

Hinol Polska Wersja, W DROGĘ (feat. Choina)

Wszystkie łapy niech w powietrze wlecą
Wszystkie japy niech się teraz cieszą
To jest dla tych co tu w siebie wierzą
Zapnij pasy, złe wibracje precz stąd
Wszystkie ziomy niech się już nie biją
Wszystkie panny niech teraz zawyją
To ta chwila, to nie czas na chillout
To nie finał, bo to start yo

Nie wiem jak Ty, na pewno ja nie będę tu leżał
Jak jebany teleman świat pilotem zwiedzał
Bo dróg tutaj wiele mam, nie wiem sam dokąd zmierzam
Opuściłem cele i wcale tego mi nie żal
Mam dla was telegram ze studia fatum
Pewnie nierealny, przekaż to siostrze i bratu
Powiedz, że ich plany zawiodły, bo żyli w strachu
Minął im termin ważności jak szamie w Macu
Czas ucieka Ci, mija ty tu gadu gadu, że Cię nuda zabija
Nie dajesz przykładu i sam też nie chcesz go brać
Nic na łapu capu, kurwa skończ już narzekać yo!
Tym co dobre słuszne tu się kieruj
Ruszaj w drogę, znajdź na mapie cel
Będzie dobrze mówiło to wielu
Teraz mówi Ci to HNL

Ref:

Ty ruszaj w świat tam znajdziesz drogę, odnajdziesz ład, nie myśl co potem
Niech niesie wiatr tam i z powrotem, z upływem lat stwierdzisz, że to ten
To ten świat znalazłem drogę, nie domek z kart, a góry złote
Poniósł mnie wiatr tam i z powrotem, z upływem lat miałem fart, okej

Czasem też tonę w myślach, czasem mam dramat
Czasem droga do wyjścia to labirynt fauna
Lecz idę w stronę życia, nie umierania
Wena mnie musi zastać zawsze, przy działaniach nie ma ziewania

To moje motto, gadam po to byś się ocknął
Ja nie kłamie jak Pinokio i nie trzeba mordo
Wcale wygrać w lotto, by się dobrze wiodło
Muzykę podgłoś, lecisz ze zwrotką
Lecisz jak Concorde, jedni się cofną
A inni nieba dotkną, lecisz jak Rocco
Z wilgotną aktorką, ja lecę rapy na stopro!
Cioto! Nie będę za modą kicał
Nie dla mnie blask, nie mam szans na Olisa
Masz tu przekaz nie dla mas, to dla widza
Co mu trybi potylicą, nie jak zazwyczaj to bywa dzisiaj
A diabeł ma wiele imion, o dziwo ludzie wciąż za nim idą
Jebać to co nawinał twój idol, twa droga nazywa się Bushido

Ref:

Ty ruszaj w świat tam znajdziesz drogę, odnajdziesz ład, nie myśl co potem
Niech niesie wiatr tam i z powrotem, z upływem lat stwierdzisz, że to ten
To ten świat znalazłem drogę, nie domek z kart, a góry złote
Poniósł mnie wiatr tam i z powrotem, z upływem lat miałem fart, okej

Czasem też tonę w myślach, czasem mam dramat
Czasem droga do wyjścia to labirynt fauna
Lecz idę w stronę życia, nie umierania
Wena mnie musi zastać zawsze, przy działaniach nie ma ziewania